Kraków, Czwartek 18 września 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 213 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Niemcy chcą przeforsować rewizję traktatu wersalskiego.

Paryż. (AW). Prasa uważa stanowisko Niemiec wobec Ligi Narodów za zdecydowane. Nawet bardzo umiarkowane dzienniki wyrażają przekonanie, że

Niemcy, wyzyskując ogólny nastrój pojednawczy, pragną wpoić w Europę przekonanie, że bez rewizji traktatu wersalskiego nie wstąpią do Ligi Narodów i że wskutek tego debaty nad rozbrojeniem będą bezowocne.

„Journal" podejrzywa Stresemanna o zamiar przywrócenia monarchji z najstarszym synem kronprinza na czele.

„Figaro" pisze, że wręczenie zapowiedzianej noty w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny **równałoby się podarciu traktatu wersalskiego.** Polityka Niemiec dąży do dwóch celów i wykonania traktatu Davesa, który dla Niemiec jest korzystny, ale po oddzieleniu go od traktatu wersalskiego i po drugie do takiego postawienia kwestji wstąpienia do Ligi Narodów i rozbrojenia, **żeby rewizja traktatu stała się konieczną.**

Ewentualne wyzyskanie luk traktatu wersalskiego przez Niemcy.

Paryż. (AW). „Echo de Paris" podaje wywiad z prezesem komisji wojskowej senatu francuskiego, generałem **Bonecurt,** który omawiając sprawę **bezpieczeństwa granic Francji** oświadczył, że **traktat wersalski posiada wiele luk,** gdyż np. nie broni Niemcom budowania nowych linji kolejowych, przez co Niemcy budują linje strategiczne, celem koncentracji wojskowej, dalej zezwala Niemcom na tworzenie organizacji sportowych, służących w rzeczywistości do wyszkalania rezerwy, oraz nie zabrania im budować twierdze na lewym brzegu Renu.

Kontrolę Ligi Narodów gen. Bonecurt nazywa fasadą, za którą

Niemcy będą mogły robić, co im się podoba.

Jeszcze nie czas na przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów!

Londyn. (AW). „Times" ogłaszają artykuł **w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.** Dyskusja nad tą sprawą przedwczesna jest i nieodpowiednio prowadzona. „Times" wyrażają zdziwienie, że lord Parmoor w Genewie mógł tak jasno oświadczyć, że poprze prośbę Niemiec o przyjęcie do Ligi. Tymczasem wiadomą jest rzeczą, że rząd Mac Donalda uzależnia przyjęcie Niemiec do Ligi w znacznym stopniu **od rezultatów kontroli wojskowej, dokonywanej obecnie w Niemczech.** Po jej ukończeniu okazałoby się dopiero, w jakim stopniu Niemcy uczyniły zadość warunkom traktatu wersalskiego co do rozbrojenia, poczem **rząd niemiecki musi wyrazić zgodę na poddanie się dalszej kontroli** przez organa Ligi Narodów. Wtedy dopiero kwestja przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów może stać się aktualną.

Zwycięskie postępy rewolucji w Gruzji.

Paryż. Dn. 15 bm. (PAT). **Poselstwo gruzińskie komunikuje, że powstańcy opanowali wąwóz Darja i zerwali mosty w wąwozie, oraz most kolejowy na drodze do Korapli.** (Przez wąwóz ten w łańcuchu gór Kaukazkich prowadzi jedyna droga, łącząca Rosję z Gruzją. — Red.).

Paryż. (AW). Komitet narodowy gruziński w Paryżu opublikował telegram z Konstantynopola, według którego

48 dywizja czrewonej armji, przysłana na pomoc armji rządowej, została rozbita przez powstańców.

Wojska powstańcze zrujnowały linję kolejową, prowadzącą do Rosji sowieckiej. Dzięki temu **wysłanie dalszych posiłków zostało na dłuższy czas uniemożliwione,** a w każdym razie bardzo utrudnione. (Patrz telegram poprzedni. — Red.).

Mocarstwa europejskie dostarczają broni obu walczącym partjom chińskim.

Londyn. (AW). „Daily Telegraph" pisze co następuje: Wydaje się rzeczą dziwną, że Liga Narodów nie zwróciła uwagę

na wojnę, toczącą się w Chinach, pomimo, że jest to wojna na największą skalę.

Ilość wojska chińskiego obliczają na 600.000, z których przynajmniej trzecia część rozporządza **nowoczesną artylerją, samolotami i innymi środkami techniki wojennej.**

Obecnie dowiedziano się, że wojska gen. **Gonga,** który niedawno przeszedł na chrześcijanizm, otrzymały nowe wyekwipowanie. Ten sam wypadek zaszedł w wojsku jego przeciwnika, zanim ten rozpoczął swój marsz na południe.

Jest publiczną tajemnicą, że armję mandżurską popiera jedno z mocarstw, zaś armję zbroją i prowiantują dwa inne mocarstwa.

Rozpaczliwa sytuatja gospodarcza w Chinach

Londyn. (AW). Donoszą z **Pekinu,** że **powódź tegoroczna jest największą, jaka kiedykolwiek nawiedziła Chiny.**

Przeszło 20 miljonów ludzi pozostaje bez dachu. **Zbiory są całkowicie zniszczone. Nie można przystąpić do zasiewów,** ponieważ wielkie przestrzenie znajdują się jeszcze pod wodą. Przyczyną katastrofy między innemi jest to, że nie zabezpieczono należyce zepsutych grobli, a **gubernatorzy zagrożonych prowincyj, przygotowując się do wojny, nie myśleli o zabezpieczeniu przed powodzią.**

Bankructwo finansowe sowietów.

Moskwa. (AW). Pomimo nieustannych wysiłków rządu sowieckiego celem zrównania budżetu **nie udało się jednak wstrzymać inflancji czerwońca sowieckiego.**

Według oficjalnych komunikatów w marcu r. b. puszczono w obieg 15 miljonów czerwońców, w czerwcu 20, a w lipcu 30 miljonów. Teoretycznie rok budżetowy w Rosji sowieckiej miał być zamknięty sumą 5129 miljonów rubli złotych po stronie wydatków i dochodów. **Osiągnięcie jednak tej równowagi jest problematyczne** ze względu na to, że wpływy z podatku gruntowego zostały preliminowane na podstawie budżetu r. ub. Tymczasem klęska nieurodzaju, która dotknęła związek sowiecki, odbije się przedewszystkiem na osłabieniu siły podatkowej włościan, a temsamem **pociągnie zmniejszenie dochodów z podatku gruntowego, który zajmuje poważną pozycję w budżecie sowieckim.**

Sprawca zamachu na Prezydenta Rzpltej przed sądem doraźnym.

Pierwszy dzień procesu przeciw Steigerowi

(Sprawozdanie Ajencji Wschodniej)

Lwów, 16 września.

Wczoraj rozpoczął się w sądzie karnym przy ulicy Batorego **sąd doraźny przeciwko Stanisławowi Steigerowi, oskarżonemu o wykonanie zamachu a Prezydenta Wojciechowskiego.**

Sala przepełniona publicznością, trybunałowi przewodniczy radca p. Meier, oskarża prokurator Saniowski, bronią dr Grek i dr Bromberg, prasę reprezentuje cały szereg dziennikarzy warszawskich i kilku zagranicznych. Na ławie publiczności posłowie p. Reich i Rozmarin.

Prokurator wygłasza oskarżenie, powołując 32 świadków, z których **dwóch stwierdza, iż widzieli jak oskarżony Stanisław Steiger wyjął z kieszeni jakiś biały pakiet i rzucił go w stronę powozu Prezydenta.** Prokurator podaje, że **petarda, której sprawca użył, zawierała cztery materjały wybuchowe, mogła zatem dokonać spustoszenia w promieniu 3 metrów.** Żąda wyroku sądu doraźnego.

Rozprawa trwała do godz. 6-tej wieczór. Przesłuchano około 20 świadków na 32 powołanych. Główny świadek **Pasternakówna, zeznaje kategorycznie, że widziała, jak oskarżony rzucił białą puszkę w kierunku powozu Prezydenta, następnie wolnym krokiem oddalił się, kryjąc się w bramie przy placu Marjackim.** Świadek pospieszył za nim i **wskazał policji Steigera, jako sprawcę zamachu.**

Po zeznaniu Pasternakównej zeznawał świadek dr **Feliks Lewicki,** aplikant sądowy, który nie widział w prawdzie kto rzucił przedmiot, zawierający petardę, jednak **bezpośrednio po ukazaniu się płomienia za powozem Prezydenta oskarżony Steiger pierwszy uciekł w bramę przy placu Marjackim i tam został aresztowany.**

Zeznania innych świadków nie stwierdzają, jakoby Steiger rzucił petardę.

Nowe światło rzuciło zeznanie p. **Frances,** Niemki, religji mojżeszowej, żony fabrykanta z Wiednia, która bawiła we Lwowie dnia 15 września i znajdowała się na balkonie jednego z domów przy ul. Legjonów. Zauważyła ona **jak jakiś biały przedmiot rzucony został w kierunku powozu Prezydenta, lecz nie z chodnika, tylko ze środka ulicy. Sprawców miało być dwóch,** ale **Steiger nie jest podobny do żadnego z nich.**

Obrońca dr Grek wnosi, aby redakcja sjonistycznej „Chwili" przedłożyła drugi dokument, który otrzymała dzisiaj od tajnej organizacji ukraińskiej, stwierdzający podobno, że Steiger nie jest sprawcą zamachu, lecz, że dokonała go właśnie powyższa organizacja. Obrońca zażądał porównania szeregu dokumentów, znajdujących się w posiadaniu sądu, pochodzących od tajnej organizacji.

Co orzekli eksperci wojskowi?

Lwów, 16 września.

Podczas wczorajszej rozprawy **eksperci wojskowi stwierdzili, że bomba była zrobiona z całą premedytacją i znajomością rzeczy, a zawierała w sobie cztery rodzaje materjałów wybuchowych, tak, że mogła zniszczyć zupełnie powóz, a wówczas jadący w nim byliby ponieśli śmierć.**

Na zawartość bomby składały się następujące materjały: **dynamon, ekrazyt, żelatyna wybuchowa i 4 spłonki.** Różnorodność materjałów miała na celu zabezpieczenie funkcjonowania jednego materjału na wypadek gdyby inny zawiódł. **Zbrodnicze przygotowania zawiodły jedynie z powodu wadliwej konstrukcji spłonków.**

ZADANIE OBRONY.

Po przemówieniu prokuratora obrońca dr. Grek prosił Trybunał o zezwolenie na wglądnięcie do aktów sądowych i na porozumienie się z oskarżonym, czego rzekomo dotychczas nie mógł uczynić.

Decyzję w tym kierunku prokurator pozostawił Trybunałowi.

Po naradzie Trybunału przewodniczący r. Meyer oznajmił, że Trybunał uchwalił obronie udzielić do wglądu wszystkie akta oraz zezwolić na osobiste porozumienie się z oskarżonym Steigerem. W tym celu przewodniczący udzielił obronie półgodzinnego czasu i przerwał rozprawę.

W tej samej jednak chwili zabrał głos obrońca dr. Greki oznajmił, że **zrzeka się konferencji z oskarżonym Steigerem, gdyż ten nie ma nic do powiedzenia na osobności i wszystko mówić będzie jawnie w toku rozprawy.**

Oświadczenie to przewodniczący Trybunału przyjął do wiadomości i zarządził przerwę.

ZEZNANIA STEIGERA.

Po przerwie począł zeznawać oskarżony **Steiger** przed czem przew. r. **Meyer** pouczył go, że przyznanie się do winy jest okolicznością łagodzącą.

Steiger powiada, że ukończył szkołę ludową im. Czackiego we Lwowie, gimnazjum IV. i w roku 1918 zdał maturę z odznaczeniem. W czasie okupacji rosyjskiej pozostawał przez 2 lata we Wiedniu, gdzie uczęszczał na polskie kursy, a w czasie walk polsko-ukraińskich uczęszczał na kurs abiturjentów dra Zagajewskiego przy ul. Franciszkańskiej. W roku 1920 i 1921 uczęszczał do Akademji eksportowej we Wiedniu, skąd wróciwszy do Lwowa, zapisał się na Uniwersytet, na którym zdał egzamin historyczny, sądowy, a w czerwcu br. rygorozum. Nadto był kasjerem i referentem w Spółce kolonialnej Meinla, urzędując w biurach przy ul. Kościuszki 8.

Należał do klubu „Makkabi", którego celem jest stworzenie kolonji w Palestynie i od tego czasu należy do partji sjonistycznej. Do partji komunistycznej nigdy nie należał.

Krytycznego dnia był w biurze do godziny 1-szej w południe. Opuścił je z kolegą Wahrhaftigem i szedł ulicą Trzeciego Maja, Jagiellońską i Legjonów do ulicy Kopernika.

W drodze omawiał z kolegą sprawę imienin dyrektora biura.

CO MÓWIĄ NAOCZNI ŚWIADKOWIE ZAMACHU?

Lwów, 16 września.

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko Steigerowi przesłuchano wczoraj świadka dra **Feliksa Lewickiego.** Zeznał on, że **widział, jak z miejsca, gdzie według wyjaśnień poprzednich świadków, stał Steiger, padła bomba.** Po chwili świadek zauważył Steigera. **Po jego minie i bladej twarzy i po tem, że Steiger zaraz zaczął uciekać, domyślił się, że jest on sprawcą zamachu.** Z obawy jednakże, że wspólnicy Steigera mogliby go zastrzelić, dr. Lewicki bał się z początku doń zbliżyć. W końcu jednakże **puścił się za nim w pogoń.** Od tej chwili był obecny przy wypadkach aż do chwili aresztowania Steigera.

Kilkunastu świadków widziało również bombę i stwierdziło, że padła ona z miejsca, gdzie, według zeznań poprzednich świadków, stał Steiger. Niektórzy świadkowie zeznali, że bomba została rzucona **ręką, odzianą w rękaw tego samego koloru co płaszcz Steigera, w którym został aresztowany.**

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY PRZECIW STEIGEROWI.

Lwów, 16 sierpnia. Na dzisiejszej rozprawie obrońca dr. **Grek** postawił wniosek o przesłuchanie całego szeregu świadków na stwierdzenie okoliczności, że jeszcze na godzinę przed zamachem zapytywano telefonicznie z Sambora, czy zamach jest dokonany. Trybunał odmówił wniosków.

Pozatem zeznawał pomiędzy innemi komendant policji **Łukomski obciążająco dla oskarżonego, oraz cały szereg innych osób, które były świadkami wypadku na rogu ulic Kopernika i Legjonów.**

Ostatecznie utrzymują się dwie wersje: Pierwsza, że sprawcą zamachu był Steiger, druga, że zamachu dokonał człowiek inny, niskiego wzrostu, gruby, tęgi i z wąsem (Steiger jest wysoki, szczupły i bez wąsa), ubrany w gumowy płaszcz, jak steiger.

Posłowie żydowscy interwenjowali

w sprawie sądu doraźnego na Steigera.

Warszawa. (AW). Dzienniki zamieszczają informacje, że wiadomość o rzekomej interwencji posłów żydowskich w sprawie sądu doraźnego nad Steigerem jest o tyle nie ścisła, że posłowie ci informowali się jedynie o to, czy list nadesłany do sądu ze strony rzekomej organizacji ukraińskiej nie wpłynie na zmianę postępowania sądowego.

Posłowie otrzymali odpowiedź, że powołany do rozważania i rozstrzygnięcia tej sprawy będzie jedynie sąd we Lwowie.

Tragedja księżny Wład. Radziwiłłowej.

Spadła ze skały i zabiła się.

Londyn. (PAT). Dnia 16 września. **Księżna Władysławowa Radziwiłłowa,** urodzona **Helena Simpson,** pochodząca z Chicago, szukając zgubionego pierścionka **spadła ze skały wysokości 100 stóp i zabiła się.**

Księżna w roku 1923 otrzymawszy w Chicago wiadomość, że książę Radziwił, za którego miała wyjść za mąż zachorował w Londynie, przybyła do Londynu i tu **poślubiła księcia na kilka godzin przed jego śmiercią.**

Wojska japońskie będą wysłane do Mugdenu.

Nowy Jork. (PAT). 16 bm. Wedle doniesień z Tokio **wykroczenia wojsk Czang Tse Lina w Mugdenie, gdzie je skoncentrowano celem pochodu na Pekin i ataku na wojska rządowe** spowodowały **ostry sprzeciw ze strony generalnego konsulatu japońskiego. Być może, że będą wysłane do Mugdenu wojska japońskie celem utrzymania porządku.**

Krążownik japoński odpłynął do Szanghaju.

Tokio. (PAT.) 16 bm. **Krążownik „Tsuszima" odpłynął z Sasebo do Szanghaju w celu zabezpieczenia interesów japońskich.**

Rewolucja objęła cały Kaukaz.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „N. Fr. Presse" donosi na podstawie pism paryskich: Rewolucja na Kaukazie wywołała duże zaniepokojenie w Angorze. Mustafa Kemal pasza przybył do Trapezuntu. Początkowo nieznaczny ruch jaki objął Gruzję **rozszerzył się obecnie na cały Kaukaz.**

Rząd sowiecki wysłał przeciw rewolucjonistom silne oddziały wojska oraz polecił całej flocie czarnomorskiej udać się do Batum.

Rewolucjoniści przerwali wszelkie połączenia kolejowe i dnia 6 września zajęli Tyflis. **Wedle zapewnień rosyjskich wojska sowieckie odzyskały Tyflis.**

Wszystkie inne miasta Gruzji z wyjątkiem Batum znajdują się w rękach powstańców.

W Aserbejdżanie pobili rewolucjoniści wojska bolszewickie i maszerują na Baku. Prawie wszystkie pola naftowe znajdują się w rękach powstańców.

Transporty nafty do Rosji ustały zupełnie. W Dagestanie ludność przyłączyła się do powstańców, którzy już docierają do Kubania. **Rewolucjoniści utworzyli rząd prowizoryczny w Kutaisie.**

Rozstrzelanie 43 Gruzinów bez wyroku.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Arbeiter Ztg." donosi z Paryża: Zagraniczny komitet socjalno-demokratycznej partji robotniczej Gruzji donosi: Wedle oficjalnego telegramu rządu sowieckiego **zostało bez wyroku rozstrzelanych 43 Gruzinów przywódców powstania w Gruzji.** W rzeczywistości sprawa tak się przedstawia, że **rozstrzelani już od dawna znajdowali się w więzieniach sowieckich, gdyż jeszcze nim wybuchło powstanie zostali uwięzieni jako zakładnicy.**

Podobny los grozi także i innym jeszcze Gruzinom, których setki znajdują się w więzieniach sowieckich już od trzech lat. Oczekujemy, głosi komunikat, że świat socjalistyczny podniesie głos, aby przeszkodzić barbarzyństwom rządu sowieckiego, który zamierza swych przeciwników politycznych wytępić bez wyroku sądowego.

Co słychać w świecie?

WOJSKA WŁOSKIE OBSADZĄ GRANICĘ EGIPSKO-TRYPOLITAŃSKĄ.

Wiedeń. (AW.) Donoszą tu z Londynu. **Rząd włoski zawiadomił rząd egipski,** iż w związku ze wzmagającym się ruchem antywłoskim szczepu Senussi, **nie czekając na ostateczne uregulowanie granicy egipsko-trypolitańskiej, w najbliższym czasie obsadzi wojskiem linję graniczną koło Sollum.**

WYSTAWA POLSKA W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol. (PAT.) 16 bm. Rząd turecki zamianował komisarzem rządowym dla wystawy polskiej w Konstantynopolu Hassana Alifa Beja, który złożył oficjalną wizytę delegatowi rządu polskiego Ostrowskiemu.

O ZNIESIENIE KARY DEPORTACJI WE FRANCJI

Paryż. (AW.) W związku z projektem ustawy rządu francuskiego o zniesieniu kary deportacji, oświadczył minister kolonji w wywiadzie z korespondentem „Paris Soir", że prawdopodobnie **nie wszyscy skazani zostaną przewiezieni do Francji, jednak życie pozostałych w koloniach dozna znacznej poprawy.** Aż do czasu załatwienia sprawy przez parlament, deportacje karne zostaną zastanowione.

GROŹNY STRAJK W WIEDNIU.

Wiedeń. (AW.) Sprawa strajku metalowego weszła w stadjum decydujące. Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się rokowania między przedstawicielami przemysłowców i robotników, które jednak dotychczas nie dały ostatecznego wyniku. Przedstawiciele przemysłowców **poczynili już pewne propozycje, które są podstawą merytorycznych rokowań.**

Żądza władzy.

Kraków, 17 września.

(T. K.) Onegdaj odbył się w Krakowie zjazd Wyzwolenia. Uchwalone na zjeździe rezolucje wykreślają drogi polityczne, po których kroczyć zamierza w najbliższej przyszłości najliczniejsze stronnictwo naszej lewicy.

Nie trzeba również zapominać, że po upadku rządu większości polskiej ówczesny przywódca Wyzwolenia p. Thugutt otrzymał misję utworzenia gabinetu, a więc jest to stronnictwo pretendujące do sprawowania rządów w państwie.

Nie dosyć na tem. Rezolucje krakowskiego zjazdu świadczą o tem, że marzenia o dojściu do władzy nietylko nie znikły wśród Wyzwolenia, ale się wybitnie spotęgowały. Tęsknota do objęcia rządów przewijała się jak nić między pozszywanemi z trudem uchwałami i była tą jedyną myślą przewodnią, która je łączyła.

Na pierwszy plan obrad wybijała się oczywiście sprawa reformy rolnej demagogicznie pojętej. Uczestnicy krakowskiego zjazdu uraczyli znów swych wyznawców papierową reformą i zamiast pozytywnego, na realnych podstawach zbudowanego planu przekształcenia dotychczasowego ustroju rolnego dali ludowi szereg szumnych obiecanek.

Niektóre uchwały zdradzają też maskowaną, zręcznie ochotę do utworzenia bloku lewicowego wraz z mniejszościami i do uchwycenia steru rządów w swe ręce. Wiedzą o tem dobrze, że większości w Sejmie nie znajdą, ale **nie zrzekają się swego ulubionego projektu współdziałania z mniejszościami.**

Z djabłem, z żydami, byle nie z polską częścią Sejmu — oto hasło, jakie brzmi wśród Wyzwolenia.

Żadnego programu pomyślanego na szeroką skalę, uwzględniającego położenie Państwa. Niech ginie Polska, jeżeli Wyzwolenie nie jest przy władzy! Ale mniejsza o te pobożne życzenia Wyzwolenia, które stoją w związku z objęciem rządów przez lewicę. Najciekawszą uchwałą jest żądanie, domagające się rozbicia Małopolskiego Tow. Rolniczego. W tej chwili, kiedy w świecie dzieją się pierwszorzędnej doniosłości wydarzenia, kiedy w Azji rozpaliła się wojna domowa, która grozi powikłaniami światowemi, kiedy w Genewie pragnie się rozbroić narody słabsze, a uzbroić silniejsze, Wyzwolenie nie ma większego zmartwienia nad... rozbicie Małopol. Tow. Rolniczego. Jakże daleko odbiega poziom uchwał Rady Nacz. Zw. Lud. Nar. z przed 3 miesięcy, od tych ciasnych rezolucyj przeżartego egoizmem klasowym Wyzwolenia? Zamiast troski o Państwo i naród, wypływającej z trafnej oceny położenia międzynarodowego — żądza władzy, która usuwa w cień Polskę i rzuca największe stronnictwo lewicowe w mętne fale demagogji klasowej.

Całe szczęście, że w Krakowie brali udział tylko delegaci skrajnego odłamu Wyzwolenia, który po ustąpieniu posła Thugutta podniósł głowę i pcha stronnictwo w kierunku największego radykalizmu i krzykactwa. Może część Wyzwolenia cofnie się jeszcze przed tą fałszywą grą, która zaprzepaszcza najżywotniejsze interesy Państwa.

Może ta atmosfera Krakowa, splamionego zbrodnią listopadową i niesłychanym wyrokiem wpłynęła na podniesienie temperatury egoizmu klasowego wśród radykalnych Wyzwoleńców.

Zamiast skonsolidowania, dążą do rozbicia. W obecnej chwili to objaw chorobliwy. To też **radzimy Wyzwoleniu wyzwolić się z pod radykalizmu tej grupy, która radziła w Krakowie.**

Restauracja Wawelu postępuje naprzód.

Kraków, 17 września.

Jak się dowiadujemy, kierownictwo robót restauracyjnych na Wawelu otrzymało z min. robót publicznych subwencję rządową za miesiąc sierpień w wysokości 9000 zł. Kierownictwo korzystając z tej subwencji oraz z oszczędności poprzednich miesięcy podjęło po dłuższej przerwie roboty restauracyjne.

Zmierzają one w dwu kierunkach, a mianowicie do odnowienia i udostępnienia wykopalisk pierwszej romańskiej katedry pod wezwaniem św. Gereona, mieszczącej się w północnej części zamku za obecnym kościołem katedralnym.

Roboty restauracyjne polegają tu na wzmocnieniu odkopanej części konstrukcją żelazno-betonową. Inne roboty prowadzone są we wschodniej części zamku nad zaprowadzeniem instalacji elektrycznej. Dokończenie tych robót wymagać będzie jeszcze wielkich wkładów pieniężnych. Roboty postępowałyby daleko szybciej naprzód, gdyby opłaty za wstęp do zamku nie szły do kasy rządowej, lecz były używane na odnowienie zamku.

Z ziemic Polski.

WIEŻA KOŚCIELNA W KAINOWIE RUNĘŁA. W miejscowości Kainowo w Poznańskiem buduje się od wiosny kościół, mający posiadać smukłą wieżę. Budowa szła dość opieszale, a nawet wskutek użycia słabszego materjału jak również dość amatorskiej roboty murarskiej, wieża od jakiegoś czasu objawiała groźną tendencję runięcia. Obywatele Kainowa, jakby od nazwy swej siedziby nie wykazując wielkiej gorliwości koło chronienia świątyni pozostawili pieczę nad nią uczniowi murarskiemu, który pojawiające się w budowli szpary zalepiał codziennie. Padające jednak deszcze wypłukiwały zaprawę i w tych dniach wieża runęła — na szczęście nie pociągając ofiar w ludziach.

BOLSZEWICY WŚRÓD MŁODZIEŻY WOŁYŃSKIEJ. Z Łucka donoszą, że tamtejsze władze bezpieczeństwa publicznego wpadły na trop organizacji komunistycznej w łonie młodzieży szkolnej tamtejszych dwóch gimnazjów prywatnych rosyjskiego, którego właścicielem jest niejaki Kolenko, oraz żydowskiego, będącego własnością niejakiego Glikicha. W nocy policja ujęła prowodyrów Związku, noszącego oficjalny bolszewicki tytuł Komsomoł (Komunisticzeskij Sojuz Mołodieży) poczem po dokonaniu szeregu obciążających rewizji aresztowano z górą 30 członków organizacji. Znaleziony w czasie rewizji materjał polityczny jest bardzo obfity i obciążający. Aresztowanych po przesłuchaniu oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

— **ZA ZNIEWAŻENIE RZĄDU** redaktor „Przeglądu Wieczornego" **Magnuski** został skazany na 2 miesiące więzienia za umieszczenie artykułu omawiającego stosunek gabinetu Witosa do urzędników i klasy robotniczej. W artykułach tych sąd dopatrzył się zniewagi rządu.

Muzyka i śpiew.

KONGRES MUZYKOLOGICZNY W BAZYLEI.

Bazylea. (PAT.) Bazylejski Oddział Nowego Szwajcarskiego Towarzystwa Muzykologicznego organizuje **w dniach od 26 do 29 września br. w Bazylei kongres muzykologiczny.** Kongres rozpocznie się w piątek dnia 26 bm. przedstawieniem opery komicznej Glücka pod tyt. **„Pielgrzymi do Mekki"** a zakończy się 29 bm. audjencją w katedrze nowego dzieła Hermana Sutera dyrektora orkiestry bazylejskiej pod tyt. **„Pochwała św. Franciszka z Assyżu"** odśpiewanego w języku włoskim przez bazylejski związek śpiewacki.

W czasie trwania kongresu odbędą się **2 koncerty historyczne.** Pierwszy w sobotę 27 bm. w programie dzieła muzyki religijnej z 16 i 17 stulecia na organy i chór mieszany, drugi w niedzielę rano, poświęcony muzyce kameralnej.

Główna część kongresu poświęcona będzie referatom, których zapowiedziano już około 50. Pożądany jest udział w kongresie wszystkich osób interesujących się muzykologją.

Wszelkich informacji udzielą przewodniczący oddziału bazylejskiego M. Mellan, Holbeinstrasse 59. (Bazylea). Jak donosi Szwajcarska Agencja telegraficzna konsulaty szwajcarskie zagranicą udzielają bezpłatnych wiz do paszportów osobom udającym się na kongres.

Rzeczy ciekawe.

JAK OBCHODZONO W TOKIO ROCZNICĘ TRZĘSIENIA ZIEMI?

Z **Tokio** donoszą, że obchodzono tam uroczyście **pierwszą rocznicę strasznego trzęsienia ziemi,** jakie rok temu nawiedziło Japonję.

Punktualnie o godz. 12 w południe dnia 1 bm. zaczęły wszystkie syreny fabryczne w Tokio dawać równocześnie sygnały. Powstał skutkiem tego piekielny hałas, który w najwyższym stopniu zdenerwował mieszkańców miasta, wszystkim bowiem stanęła żywo w pamięci zeszłoroczna katastrofa.

W jednej chwili zamknięto sklepy, biura, fabryki itd. i zaczęto wywieszać flagi, z przymocowanemi na nich żałobnemi wstęgami, świątynie zaś i kościoły wypełniły się modlącymi.

Korzystając z ogólnego nastroju, ministerstwo spraw wewnętrznych kazało rozrzucać po wszystkich większych miastach, a przedewszystkiem w Tokio, mnóstwo odezw, przypominających zeszłoroczną odezwę rządu, która wzywała Japończyków do oszczędności i powstrzymywania się od zbytku wszelkiego rodzaju.

Do rozrzucania tych odezw użyto samolotów, co na ludności wywarło osobliwe wrażenie.

ARTERJOSKLEROZA JEST ULECZALNĄ?

Zamieszkały w Paryżu rosyjski lekarz, dr **Woronow,** głośny w całym świecie ze swych zabiegów przeszczepiania gruczołów wedle metody dra **Steinacha, odkryć miał** — jak donoszą dzienniki tamtejsze — **środek radykalny dla leczenia arterjosklerozy.**

Mianowicie udało mu się w 16 wypadkach powstrzymać postępy tej niebezpiecznej, a tak często spotykanej choroby za pomocą specjalnej operacji.

Jak dotąd, w żadnym z tych wypadków nie stwierdzono nawrotu choroby, nawet po dłuższym przeciągu czasu.

Gdyby wiadomość powyższa okazała się nie zwykłym „bluffem", lecz prawdą, to dr Woronow stałby się prawdziwym dobroczyńcą ludzkości, która, jak dotąd, niewiele skorzystała z jego przeszczepiania gruczołów.

CIEKAWA STATYSTYKA CUDZOZIEMCÓW W N. JORKU.

Wobec zaznaczającego się coraz silniej prądu antyimigracyjnego w Stanach Zjednoczonych, warto rzucić okiem na parę cyfr, które odnoszą się do statystyki cudzoziemców w Nowym Jorku.

I tak: na 6 miljonów okrągło ludności tego miasta **tylko 35 procent jest rodowitych Amerykanów** — resztę stanowią cudzoziemcy. Na 60.000 osób, zajmujących się sprzedażą kwiatów i owoców, 54.000 jest narodowości greckiej, na 17.500 aptekarzy i droguerzystów, 40 procent jest narowości niemieckiej, 30 procent rosyjskiej, 10 procent — włoskiej. Rzeźnikami są przeważnie Niemcy, a 770 „kawiarń ekonomicznych" — właściwie mleczarń — należy do cudzoziemców.

Statystycy amerykańscy obliczają, że gdyby napływ cudzoziemców do Nowego Jorku trwał do roku 1934 w tym samych rozmiarach, co między r. 1914 a 1924, to wtedy będzie tam zaledwie 40 procent ludzi, mówiących po angielsku, a w tem mniej niż połowa rodowitych Amerykanów.

Wobec tych cyfr łatwo zrozumieć wstręt do imigracji europejskiej, jaki Amerykanie odczuwają coraz silniej.

NAJDROŻSZE I NAJTAŃSZE MIASTA.

Z inicjatywy szwedzkiego Instytutu do badań socjalnych, przeprowadzono w 50 wielkich miastach całego świata badania, odnoszące się do cen środków żywności, ubrania, czynszów mieszkaniowych itd.

Z badań, których wyniki ogłoszono niedawno temu, wynika, że **bardzo drogiemi miastami są:** Londyn, San Francisco, Buenos Aires, Meksyk, Tokio i Sydney (Australja), a **najdroższemi:** Moskwa, Nowy Jork i Chicago. **Do miast zaś najtańszych** należą: Kopenhaga, Chrystjanja, Ryga, Antwerpja i Rotterdam.

Miastami o **średnim poziomie cen,** tj. takim, na jakim znajduje się Sztokholm, są miasta: Paryż, Berlin, **Warszawa,** Praga, Bruksela, Haga, Madryt.

Statystyka ta jednak nie jest dokładną, ponieważ w tej samej grupie miast, zachodzą częstokroć znaczne różnice cen, szczególniej środków żywności, a następnie dlatego, że nie uwzględnia w niej stosunków lokalnych. I tak: piwo w niektórych krajach uważanem być może za rzecz zbytku, w innych natomiast, jak np. w Niemczech, uważanem jest za artykuł codziennego zapotrzebowania. To samo odnosi się do wina, które dla Francuzów jest częścią składową codziennego pożywienia, podczas, gdy dla Polaków stanowi artykuł zbytku.

Ku czci zasłużonych Polaków.

Swięto Śląska i Polski.

Stulecie Miarki i Stalmacha.

Od Komitetu, urządzającego obchód 100-letniej rocznicy urodzin Karola **Miarki** i Pawła **Stalmacha** otrzymujemy odezwę następującą:

Prastara dzielnica naszej Ojczyzny, nazwana słusznie Staropolską, nasz Śląsk, obchodzi w bieżącym roku wielką, bo 100-letnią rocznicę urodzin dwóch najlepszych swych synów, pierwszych działaczy na niwie narodowej: Pawła **Stalmacha** i Karola **Miarki.**

Czem oni byli dla Śląska, czem dla całej Polski, o tem świadczy egzamin, jaki zdała ludność śląska w stanowczej chwili podczas plebiscytu i w ofiarnych powstaniach górnośląskich. Że ludność śląska przez 600 lat niewoli nie zagubiła mowy polskiej, chroniąc ją w swoich chatach, jakby świętości — to zasługa tej ludności, ale, że ta ludność poczuła w sobie ducha polskiego, który z iskierki trzeba było rozdmuchiwać, że pokochała Polskę, jako swą Ojczyznę i Matkę — to zasługa tych dwóch szermierzy kresowych.

Dlatego Śląsk, a z nim i cała Polska, mają obowiązek uczcić stulecie ich urodzin, jak najgodniej. Śląsk już ułożył program uroczystości, postanawiając urządzić główne obchody: 19 października w Katowicach, a 26 października w Cieszynie. Oprócz tego w każdej miejscowości Śląska, choćby najmniejszej, urządzić podobne obchody w październiku i listopadzie br. Nadto wydać, krótko ujęte, żywoty tych dwóch Działaczy, uwypuklone na tle stosunków, wśród jakich pracowali. Dalszem zamierzeniem Komitetu jest zbudować grobowiec na cmentarzu w Cieszynie, gdzie obaj spoczywają, ufundować stypendjum dla uczącej się młodzieży imienia Karola Miarki i Pawła Stalmacha, oraz wydać większe dzieło, któreby obejmowało całokształt wysiłków narodowych na Śląsku od pierwszej chwili budzenia się życia narodowego w tej dzielnicy.

Tak Śląsk chce uczcić uroczystość stulecia urodzin tych dwóch swoich najlepszych synów. Ale uczczenie to byłoby połowicznem, gdyby reszta Polski milczała. Dlatego Komitet Obchodowy zwraca się do całej Polski, by ze Śląskiem połączyła się w tej uroczystości, **by to święto Śląska było świętem całej Polski.**

Wydatki na urządzenie obchodu będą wielkie i Komitet Obchodowy im nie podoła. Dlatego zwraca się przedewszystkiem do Ślązaków z gorącą prośbą o datki, choćby najmniejsze na powyższy cel, żywiąc nadzieję, że i z reszty naszej Ojczyzny po zrozumieniu ważności dla nas tego obchodu, popłyną datki, które kierować należy do Górnośląskiego Banku Handlowego w Katowicach lub numer czekowego konta P. K. O. — 300.807.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA W CAŁEJ POLSCE PROTESTUJE PRZECIW PODWYŻSZENIU OPŁAT OD STUDJÓW.

Lwów. (AW). Onegdaj odbył się wiec młodzieży akademickiej Uniwersytetu, Politechniki i Instytutu weterynaryjnego w sprawie podwyższenia opłat, które w roku ub. wynosiły 55 złotych, a w roku bieżącym 187 złotych. Uchwalono szereg rezolucji. Między innemi, jedna z nich głosi, że niespodziewane podwyższenie opłat zaskoczyło młodzież akademicką, która zmuszona jest przystąpić do zapisów bez składania ustalonych opłat w tem przekonaniu, że przywrócone zostaną poprzednie ustawy, które umożliwią młodzieży przed 1-szym listopada uiszczenie opłat w dawnej wysokości.

Między zarządami stowarzyszeń młodzieży akademickiej w całej Polsce nastąpić miało porozumienie w sprawie wspólnej akcji w związku z podwyższeniem opłat w szkołach akademickich. Sprawą tę zajęły się kluby sejmowe.

Morderstwa polityczne w Bułgarji

dziełem szeroko rozgałęzionego spisku komunistycznego.

Wiedeń. (AW). „Neue Freie Presse“ podaje, że w ostatnich dniach **dokonano w Bułgarji czterech mordów politycznych, których ofiarą padli na prowincji dwaj przywódcy organizacji macedońskich Wasiljew i Apanazów w Sofji, Orsiw,** Macedończyk adwokat **Kopaczew,** oraz poseł komunistyczny **Dimow. Sprawcy wszystkich zamachów zostali aresztowani.**

Morderstwa te naprowadziły władze na **szeroko rozgałęziony spisek organizacji federalistycznych, dążących do federacji bałkańskiej,** oraz do **przywrócenia w Bułgarji rządu włościańsko-komunistycznego**

w myśl manifestu wydanego przez emigrację bułgarską w Wiedniu w maju rb.

Wiedeńskie poinformowane koła bułgarskie uważają tę wiadomość za przesadzoną i sądzą, że ostatnie wypadki są jedynie wynikiem tarć w łonie organizacji macedońskich.

ANTONI LEKSZYCKI.

Swięto wesołości.

Jesienny festyn odpustowy w Mogile

(Szkice i sylwetki krakowskie).

2.

Frywolne te słowa piosenki niesie echo do pobliskiego brodła, gdzie młódź płci obojga również swawoli wśród wesołych żartów, przekomarzań się i docinków. Tutaj to jeden ze starszych kawalerów, który przebiegle ulokował się na sianie wśród kilku dzierlatek przedmiejskich, zwierza się żartobliwie, kiedy nadejdzie kres jego starokawalerskiej niedoli:

Nie bede się żenił
Aż do lat czterdzieści.
Może potanieje
Ten towar niewieści.

Na łące, koło brodła, szukający tego, czego nie zgubił, drugi „amator kwaśnych jabłek“ nadsłuchuje dolatujących z wnętrza odgłosów zabawy, a po chwili, wstępując na szczeble prowadzącej na górę do brodła drabiny, zanucił z westchnieniem:

Naści dziadku grosik,
A proś świętej Anny,
Żebym się tam dostał,
Gdzie są ładne panny.

Do późnej nocy, a gdzieniegdzie nawet do białego rana, ze stodół, brodeł i strychów oraz ze zamienionych na sypialnie izb i wymoszczonych sianem ogródków, słychać półgłosem nucone piosenki przy akompaniamencie czułych szeptów, śmiechów i pieszczot.

Równocześnie w przydrożnej karczmie przy dźwiękach skrzypiec, basetli i fletu toczą się całą noc ochocze tany. W takt rytmu krakowiaka, wybijanego z temperamentem podkówkami, rozlegają się od czasu do czasu słowa piosenki:

Hejże ino, dalej śmiele.
Bo to w karczmie, nie w kościele.
Bo w kościele śluby dają.
A w karczmie się zalecają.

Rozgrzana alkoholowym nektarem gosposia, stanąwszy przed skrzypkiem i basistą, zanuci:

Hejże ino po naszemu.
Nie dom gęby konduszemu.
Bo kondusy bardzo pusy,
Pocbrywoł koncem usy.

Po dłuższej przerwie, wypełnionej sutemi libacjami, wielka izba karczmy znowu rozbrzmiała odgłosem ognistych hołupców. Tym razem dźwięki muzyki i taniec przeplata następujący djalog:

P a r o b c z a k :

Hejze ino, hejże jesce.
Dałaś gęby, dejze jesce!

D z i e w o j a :

Dałam swemu, nie dom tobie.
Mos pieniązki, kupze sobie,
Mos pieniązki półtoracki,
Kupce sobie u dworacki.

Pod wpływem często a gęsto wychylanych „ampułek“ z „czystą“ lub „wzmocnioną“, zauważyć się daje u tancerzy groźny napływ energji do muskułów, mogący lada chwila wyładować się w sposób niezbyt licujący z odpustowym nastrojem. Ten sam nadmiar alkoholu sprowadza niezwykły polot fantazji w zawichrzone mózgownice, co wyraźnie się przejawia i w dalszych piosenkach, nuconych z coraz większym temperamentem i wzrastającą werwą:

A jak ci jo urżnę
Krakowiaka z nogi,
Pójdą wiechcie z butów,
A trzaski z podłogi...

Drugi junak wioskowy fantazjuje na temat swych przeżyć w mieście:

Florjańską bramą
Wjadę czwórzoną.
Biczyskiem — se śmigam
Jak jedwabną struną.
Nie cieszcie się panny
Mamzele miastowe,
Bo dla mnie, wieśniaka,
Lepsze dziewki zdrowe.
We Florjańskiej bramie
Każdy się pokłoni.
Pod obrazem dziadek
Paciorkami dzwoni.
Na Kleparzu-m sprzedał,
W Małym Rynku kupił,
Na Szczepańskim placu
W szyneczku-m się upił.

Inny bard sielski, widocznie nie zbyt wybredny smakosz, takimi rymami wypowiada swe p i a d e s i d e r i a :

Jak ci jo pojadę
Krakowską ulicą,
Wynieś-że mi Maryś
Kapusty z donicą!

Jeszcze inny uczestnik tego mogilskiego turnieju śpiewaczego tak charakteryzuje niefrasobliwość Krakowiaka:

Poczem-ci to poznać
Chłopca Krakowiana?
Choć wiater w kieszeni,
Mina jak u pana.

Dopiero jasne promienie wschodzącego słońca, wpadające do sali tańca, położyły kres wesołej zabawie.

Głos dzwonów kościelnych zwiastował wreszcie, iż niebawem odprawioną będzie pierwsza Msza poranna, rozpoczynająca szereg nabożeństw niedzielnej uroczystości w mogilskim kościele OO. Cystersów.

Z KRAKOWSKIEGO BRUKU.

CO SIĘ SŁYSZY NA PLANTACH KRAKOWSKICH?

— No i cóż. mężulku. jaskółki już uciekły?

— Ja sambym uciekł. gdybym tylko mógł, tak mi już drożyzna dokuczyła.

Z pod znaku Dziesiątej Muzy.

JAK JACKIE COOGAN ZWIEDZA EUROPĘ?

Berlin. (AW). **9-letni Jackie Coogan,** najmłodszy artysta filmowy o wszechświatowej sławie, **przybył z Ameryki do Cherbourga** na pokładzie parowca „Leviatan". Przyjazd młodego Coogana wywołał powszechną sensację. **Na przystani zgromadziły się liczne tłumy,** a angielscy dziennikarze-fotografowie tłumnie podążyli na pokład. ażeby uzyskać wywiad u młodego chłopca. Coogan z zachwytem opowiadał o jeździe morskiej i **na prośbę dziennikarzy odśpiewał kilka piosenek amerykańskich.** Oświadczył on następnie. że najbardziej gorącem marzeniem jego jest wejść na wieżę Eiffla w Paryżu. **Coogan** w towarzystwie swej opiekunki **ma zamiar zwiedzić Anglję, Francję, Włochy i Grecję.**

Świat kobiet.

KOBIETA POSŁEM SOWIECKIM W DANJI.

Chrystjanja, 16 września. (AW). **Poseł sowiecki przy rządzie norweskim pani Olga Kołłątaj, przyjętą została onegdaj na uroczystej audjencji przez króla.** Przybyła ona do zamku królewskiego **karetą dworską w asyście marszałków dworu.** Wizyta ta wywołała **sensację w mieście.** Tysięczne tłumy gromadziły się przy zamku królewskim. aby oglądać kobietę, reprezentującą Związek Sowieckich Socjalistycznych Republik.

Rzeczy wesołe.

A. FROLL.

URYWKI Z LISTÓW ODTRĄCONYCH KOCHANEK

...Jeśli myślisz. że dotknąłeś mnie odesłaniem mego pukla włosów — mylisz się. Włosy te należą do mej przyjaciółki!

...Wielu gałganów znałam — ale żaden Tobie nie dorównał.

...A więc masz inną! Bądź z nią szczęśliwy. Życzę wam bliźniaków.

...Sądzisz. że pozbędziesz się mnie za 100 złotych? Nędzniku! Jestem damą w każdym calu i niżej tysiąca nic ze mną nie poradzisz.

...Nie raczyłeś odesłać moich koszul nocnych. Czy wydaje Ci się. że przy tej temperaturze będę nocowała u Erwina. jak Ewa w raju?

..Chciałam Ci przebaczyć... I oto poznałam w Savoyu księcia sjamskiego... Już nie potrzebuję Ci przebaczać.

...Nie mam Ci za złe. żeś mnie opuścił. Mam bogatego przyjaciela. i każdej chwili możemy się znów zobaczyć i być ze sobą. — On wszystko płaci.

OCHRONA PRZYRODY W POLSCE.

W OBRONIE POLSKIEGO LASU.

Odezwa w sprawie zwołania IV Ogólnego Zjazdu Leśników polskich.

Związek Leśników Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza następującą odezwę:

Największe po rolnictwie bogactwo narodowe Polski — lasy, które tak okrótnie podczas wojny zostały niszczone i rabowane. a po jej ukończeniu poniosły ogromne ofiary na rzecz odbudowy Państwa, dotąd nietylko nie są w pełni odbudowane — jak to się już stało z rolnictwem — ale **w dalszym ciągu niszczone i zaniedbywane.** W czasie wojny w pierwszych latach po jej ukończeniu było to w znacznej części konieczne: Państwo i społeczeństwo nie mogło troszczyć się w pełni o lasy, mając pilniejsze potrzeby do zaspokojenia. Ale wreszcie nadchodzą czasy spokojnej, ciągłej, twórczej pracy, która przewidywać musi nie na dzień jeden, miesiąc czy rok. lecz na dziesiątki i wieki. **Tego patrzenia na daleką metę domaga się las.** Wszak życie jego jednego pokolenia. to życie w przecięciu trzech pokoleń ludzkich. By to życie lasu było natężone. trzeba nie niszczyć go, lecz wzmagać.

Czas najwyższy pomyśleć już o pełnej odbudowie lasu. I wreszcie świadomość zła w leśnictwie staje się coraz powszedniejsza. Niestety. Społeczeństwo. Sejm, Rząd nie znają sobie dotąd w pełni sprawy w czem leży zło i kto może i ma je naprawić. Zamierzona i postanowiona świeżo reorganizacja lasów państwowych jako przedsiębiorstwa nie osiągnie tego celu, gdyż nie jest opartą na zasadach wiedzy leśniczej i potrzebach lasu: **las to nietylko objekt eksploatacji, a co gorsza spekulacji, lecz długoletniej hodowli i troskliwej pieczy.**

Zjazd delegatów Związku Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej, odbyty w dniu 29 czerwca b. r., zaniepokojony w najwyższym stopniu zamierzoną reformą organizacji i administracji lasów państwowych, ogólnem pustoszeniem lasów polskich, oraz szerzoną krzywdzącą opinję o leśnikach, uogulniającą spotykane nadużycia czy nieudolność, które z całą bezwzględnością winny być karane — postanowił **zwołać do Warszawy Ogólny Zjazd Leśników z całej Polski** celem naradzenia się nad potrzebami lasów i leśnictwa w Polsce, **wskazania środków zwalczania zła, jakie do nich wtargło, Społeczeństwu, Czynnikom prawodawczym** i Rządowi, słowem w celu wykreślenia linji rozumnej i **twórczej polityki gospodarczo-leśnej,** oraz celem skonsolidowania leśników i powzięcia uchwał tyczących wspólnego ich działania.

Zorganizowanie Zjazdu powierzone zostało głównemu Zarządowi Związku Leśników, wobec czego zwracamy się do ogółu leśników o jaknajrychlejsze zgłaszanie referatów oraz pisemnych wniosków na Zjazd, które przez komitet zostaną rozpatrzone i uzgodnione. Komitet organizacyjny Zjazdu po przeprowadzeniu prac przygotowawczych i ustaleniu programu, ogłosi termin Zjazdu.

Leśnicy. chcący wziąć udział w Zjeździe, winni podać swe nazwisko, zajmowane stanowisko i adres, oraz przesłać do Zarządu Związku 10 zł. na koszty urządzenia Zjazdu. Korespondencje i pieniądze należy przesyłać pod adresem Związku Leśników, Warszawa. Foksal 14.

Sensacje literackie i dziennikarskie.

Jak wygląda znaleziony rękopis z historją Liviusza.

Dzienniki włoskie podają wreszcie szczegółowy opis znalezionego przez prof. **di Martino Fasco rękopisu z historją rzymską Livjiusza.**

Rękopis ten składa się **ze 150 tomów,** zawierających **wszystkie księgi historji w liczbie 142,** a oprócz tego **spis rzeczy,** sporządzony prawdopodobnie przez mnicha, który przepisywał to dzieło.

Każdy tom posiada objętość średniowiecznego pisanego mszału, a **ilość pergaminu,** zużytego w 150 tomach, **mogłaby pokryć trzy czwarte kilometra kwadratowego.** Wszystkie tomy oprawne są w doskonale zachowaną oprawę skórzaną i tylko po brzegach wykazują ślady, że były w użyciu. Kilka niewielkich plam na pewnej liczbie stronnic nie czyni tekstu nieczytelnym.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa **rękopis,** o którym mowa, a którego odkrycie można słusznie nazwać epokowem, **powstał w VI wieku naszej ery** i jest kopją, pisaną uncjałami, jakiegoś dawniejszego rękopisu.

Dotąd nie zdradził szczęśliwy znalazca miejsca, gdzie dokonał swego odkrycia. Przypuszczenie, że stało się to w opactwie **Vivariense,** w Kalabrji, nie potwierdza się, raczej przypuszczać należy. iż prof. **di Martino Fasco** odszukał rękopis w zbiorach pewnej instytucji naukowej, gdzie złożono bez kontroli zbiory biblioteczne sekularyzowanych w r. 1865 przez rząd włoski klasztorów.

Niebawem już, bo **dnia 15 października br. złoży di Martino-Fasco sprawozdanie o swem odkryciu na posiedzeniu włoskiej Akdemji nauk w Rzymie,** która zaprosiła na nie swych zagranicznych członków. Minister oświaty i wszyscy najwybitniejsi uczeni włoscy mają być także obecni na tem posiedzeniu, które powinnoby do reszty rozproszyć wątpliwości co do autentyczności odkrycia prof. **di Martino-Fasco.**

Z za kulis korupcji i łapownictwa w Polsce.

Oszust podatkowy uciekł z Polski

z obawy przed aresztowaniem.

Warszawa. (AW). Dyrektor generalny zakładów Hohenlohego **Jacob,** który wsławił się wskutek wielkich nadużyć podatkowych, **złożył urząd dyrektora generalnego zakładów Hohenlohego w Polsce,** pozostawiając sobie kierownictwo filji tych zakładów w Niemczech.

Jacob podczas wykrycia nadużyć w biurach Hohenlohego był w Niemczech i **nie powróci już do Polski w obawie przed aresztowaniem.**

Z pod znaku Temidy.

Sensacyjny proces mieszkaniowy w Łodzi.

W sądzie pokoju I. cyrkułu w Łodzi toczyła się charakterystyczna sprawa na tle mieszkaniowem.

Właściciel domu wystąpił **o eksmisję lokatora na tej zasadzie, że jest on obcokrajowcem, zatem nie może korzystać z ustawy o ochronie lokatorów.**

Lokator ów mieszkał w Łodzi od lat 22, a mieszkanie sporne zajmował od lat 9.

Sąd zgodził się z wywodami właściciela domu i **zarządził eksmisję,** przyczem **lokator ma za cały czas wynajmu mieszkania zapłacić komorne według normy przedwojennej,** mianowicie z czerwca roku 1914.

Wyrok ten wywołał wielkie wrażenie. Liczyć się należy z tem. że takich spraw będziemy mieli więcej i to nie tylko w Łodzi.

Ze stolicy Polski.

— **PREMJER GRABSKI, GEN. SIKORSKI, MIN. HUEBNER** wyjechali wczoraj do Janowca dla zwiedzenia stadniny państwowej.

— **OBJAD NA CZEŚĆ MARSZ. TRĄMPCZYŃSKIEGO** wydał onegdaj premjer Grabski. W objedzie wzięli udział gen. Sikorski i min. Huebner.

— **SZEF ODDZIAŁU WYSZKOLENIA FRANCUSKIEGO SZTABU GENERALNEGO PUŁKOWNIK DEESE** wraz z kilkoma wyższymi oficerami sztabu przybył do Warszawy.

— **KARDYNAŁ KAKOWSKI** przyjął członków prezydjum Ligi Obrony Powietrznej Państwa w sprawie propagandy lotnictwa. Prezydjum Ligi poruszało sprawę udziału duchowieństwa polskiego w akcji zmierzającej do stworzenia podstaw lotnictwa jako doniosłego czynnika obrony kraju. Kardynał Kakowski przyrzekł okazać żywe poparcie interesów Ligi.

— **W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI** odbyło się pierwsze posiedzenie komisji w sprawie **zmian projektowanych w ustawie hipotecznej i ustawie notarjalnej.** Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem radcy prawnego ministerstwa sprawiedliwości Zdanowicza przy współudziale sędziów sądu najwyższego i przedstawicieli ministerstwa reform rolnych. Zebrany w tej mierze materjał nie został wyczerpany. Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 18 bm.

Gwałtu! Co się dzieje!

NASI MĘŻOWIE.

— Kupisz coś żonie swej na imieniny?
— Nic!
— Dlaczego?
— Bo jeżeli kupić coś skromnego, będzie narzekała, że jej nie kocham, jeżeli znów kupię coś zbytkownego, pomyśli, że ją zdradzam i że mam z tego powodu wyrzuty sumienia.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sroda o godz. 6-ej: „Kagekijo" i „Biuro pocztowe" (I. szkolne).

Środa: „Zaczarowane koło" (o godz. 6-tej) I. przedst. szkolne.

Czwartek: „Zaczarowane koło" (o godz. 6-tej) II. przedstawienie szkolne.

Piątek: „Zaczarowane koło" (o godz. 6-tej) III. przedstawienie szkolne.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Środa: „Bajadera".
Czwartek, 18 b. m.: Bajadera.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Kwiat pomarańczowy".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Trzy ciotki", komedja w 6 aktach. w roli głównej Leda Nova oraz inna 2-aktowa komedja. (Nowość!).

Reduta: „Hrabina Paryża i apasz". Serja I i II razem, ogółem 12 aktów w całości. W rolach głównych światowi mistrze: Mia May, Erika Glesner, Gajdarow i Jannigs. — Ponad program: **Tygodnik filmowy sportowy i aktualny.**

Sztuka: „Kiedy djabeł śpi", sens. dramat w 7 aktach z Jackiem Holterem.

Uciecha: „Veritas vincit" trylogja filmowa w 8 aktach. w roli głównej Mia May.

Wanda: „Pat i Patachon fotografami", komedja.

Warszawa: „O krok od śmierci", dramat.

Zachęta: „Pod malutkim pantofelkiem", sztuka filmowa w 6 aktach. (Nowość!).

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. Dnia 19 b. m. t. j. w piątek odbędzie się posiedzenie Komitetu Obszernego Zw. Lud. Nar. w lokalu Sekretarjatu przy ul. Kopernika 8. o godzinie 6 i pół. Na posiedzeniu tem wygłosi referat pos. Stanisław Rymar o bieżących sprawach politycznych.

WPISY UNIWERSYTECKIE BEZ OPŁAT. W myśl ogłoszenia rektoratu Uniw. Jag., wstrzymującego uiszczanie opłat wpisowych do czasu rozstrzygnięcia min. oświaty, kwestura uniwersytecka przyjmowała wczoraj wpisy studentów, nie pobierając żadnych opłat. Wpisy te mają na celu względy statystyczne; po decyzji ministerstwa kwestura przystąpi do ściągania odpowiednich wpłat. Napływ wpisujących się studentów był znacznie większy wczoraj, niżeli w dniach poprzednich.

STACJA TRYCHINO-SKOPIJNA W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, magistrat na najbliższem swem posiedzeniu rozpatrywać będzie utworzenie stałej stacji trychino-skopijnej dla badania mięsa wieprzowego i wyrobów z tego mięsa z powodu ostatnich wypadków zachorowań kilku osób na włośnicę. Również łącznie z tą sprawa wprowadzone będą oględziny mięsa, sprowadzanego do Krakowa drogą kołową, które przeprowadzać będzie miejski urząd weterynaryjny w rzeźni na Grzegórzkach i w hali mięsnej w Podgórzu.

NOWY LOKAL POBOROWYCH DO WOJSKA. Wobec tego, że dotychczasowy lokal poborowych do wojska, mieszczący się w koszarach Sobieskiego jest do tego celu nieodpowiedni, przeto magistrat czyni starania, aby w przyszłości komisje poborowe urzędowały w budynku miejskim przy pl. Jabłonowskich.

PRZYBYCIE DELEGATA TOW. KREDYTOWEGO PRZEMYSŁU POLSKIEGO DO KRAKÓWA. W sprawie pożyczki amerykańskiej dla przemysłu polskiego przybyć ma około 20 b. m. do Krakowa delegat Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w Warszawie.

TARG WCZORAJSZY był obficie dowieziony szczególnie płodami rolnemi. Na Rynku kleparskim dowóz zboża był wielki, wielu okolicznych włościan zakupywało zboże siewne, dlatego lepsze gatunki były poszukiwane. Mimo popytu cena pszenicy opadła, płacono za 100 kil. pszenicy 26 i pół do 27 i pół zł., za żyto 21—22 zł., jęczmień 18—19 zł., owies 16—17 zł. Za 100 kilg. ziemniaków płacono 6 zł.

Na Rynku ceny nabiału nie uległy zmianie.

TARG NA KONIE był na ogół słaby, kupców obcych bardzo mało. Sped 200 kilkanaście koni. Ceny koni rzeźnych utrzymywały się w cenie 10—35 zł., koni wierzchowych nie było, konie zaprzegowe lekkie były w cenie od 300—425 zł. Konie furmańskie czyli ciężkie zaprzęgowe od 450—900 zł. Konie powozowe około 1200 zł.

Równocześnie odbywała się licytacja koni wysortowanych z Zakładu czyszczenia miasta i ze straży pożarnej. Licytacji przewodniczył sekretarz magistratu p. Alojzy Gubernat, brali nadto udział w komisji: naczelnik Zakładu czyszczenia miasta inż. Stal, dr Rerehmscherf, naczelnik straży Obidowicz i inni.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BANKOWYCH przystępuje do zorganizowania własnych warsztatów pracy dla bezrobotnych, zredukowanych pracowników bankowych i w tym celu wzywa swych członków, pozbawionych posady, by stawili się w piątek dnia 19 b. m. w lokalu Związku, przy ul. Sławkowskiej na Zebraniu, które zorpocznie się punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem. Ponieważ współpraca Dyrekcji bankowych jest również przewidywaną Związek spodziewa się wszystkich bezrobotnych zatrudnić.

NOWE „BOHATERSTWO" STRZELECKIE. Zapowiedziana na wczoraj rozprawa przeciw Witoldowi Langrodowi o obrazę czci red. Kl. Hrabyka nie odbyła się ponieważ osk. Langrodowi nie można było doręczyć wezwania, gdyż podobno wyjechał do... Zakopanego. Tymczasem właśnie w kilkunastu ostatnich dniach widziano go kilkakrotnie w Krakowie. W ten sposób komendant Zw. Strzeleckiego unika odpowiedzialności przed sądem. Godny członek swojej organizacji.

TRAGEDJA W HOTELU „CITY". Wczoraj po południu interwenjowało pogotowie ratunkowe w hotelu „City", gdzie Marja Sułkówna, służąca, wynająwszy sobie pokój, wypiła w zamiarze samobójczym całą flaszkę lisolu. Do pokoju Sułkówny dostano się dopiero po wyważeniu drzwi które desperatka zamknęła. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono desperatkę w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza. Przyczyna zamachu samobójczego niewiadoma.

RUCH LUDNOŚCI W LIPCU. W ciągu miesiąca lipca b. r. zawarto w Krakowie 175 małżeństw w tem 150 chrześcijańskich, 25 żydowskich. Urodziło się żywo 365 dzieci, ślubnych 293, nieślubnych 72, w tem 25 z małżeństw rytualnych żydowskich. Wśród żywo urodzonych było 192 chłopców a 173 dziewcząt. Nieżywo przyszło na świat 20 dzieci.

W tym samym okresie zmarło w Krakowie 310 osób, miejscowych 224, obcych 86. Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła 143. Najwięcej wypadków śmierci przypadło na gruźlicę (95), nowotwory (30), choroby organiczne (22), zapalenie płuc (18). Wśród zmarłych było 259 chrześcian, a 51 żydów.

PRZEMYTNICTWO KONI RASOWYCH DO CZECH. Tut. brygada lotna wpadła na ślad masowego wywozu koni rasowych do Czech. Przedewszystkiem przemyca się konie rasowe z Łowicza oraz konie góralskie, krępe, używane do zaprzęgu przy karabinach maszynowych.

W związku z tem aresztowano Jana Kreta i Batkiewicza Władysława z Nowego Targu. Nadto wytoczono dochodzenia Grossorinowi oraz Syciowi Mendelgrünowi. Podobno przemytnicy na jednem przemyconym koniu zarabiali 1000 koron czeskich.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych u wylotu plant przy ulicy Szewskiej Stefanja Partycińska, żona straganiarza z Małego Rynku, w zamiarze samobójczym wypiła znaczną ilość jodyny.

Powodem rozpaczliwego kroku Partycińskiej był fakt, że mąż posądził ją, że usiłowała go otruć amoniakiem. W istocie przed kilku dniami mąż Partycińskiej zabawiał się w jednym z tut. szynków w gronie swych znajomych, którzy z żartu (ładny żart!) wlali mu do piwa jakiegoś trującego płynu, skutkiem czego Partyciński zachorował wśród objawów otrucia.

Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł desperatkę po zastosowaniu środków zaradczych do szpitala.

REGULAMIN RADY PRZYBOCZNEJ komisarza rządowego uchwalony na posiedzeniu w ubiegłym tygodniu po powielniu go w odpowiedniej ilości egzemplarzy, zostanie za kilka dni rozesłany członkom Rady. W przyszłym tygodniu zostanie też prawdopodobnie zwołana Rada przyboczna.

ZWINIĘCIE KUCHNI DLA INTELIGENCJI PRZY UL. WOLSKIEJ. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 listopada zlikwidowana zostanie kuchnia dla ubogiej inteligencji przy ul. Wolskiej 22 i przeniesiona do kuchni miejskiej przy ul. Franciszkańskiej 4.

OBŁAWA POLICYJNA. Organa policyjne przytrzymały onegdaj w nocy 43 osoby, a to 16 za nierząd, 15 za pijaństwo, resztę za kradzieże, włóczęgostwo i awantury uliczne.

UKRADŁ OBRAZ. Ksawery Korytko, zam. w Krakowie, ul. Franciszkańska l. 3, zgłosił kradzież obrazu z jego mieszkania wart. 150 zł. Sprawcą okazał się Bodlak Teodor, funkcjonarjusz pocztowy, którego aresztowano.

NOTATKI POLICYJNE. Leśniak Franciszek, lat 15 z Czesławа, powiat Wieliczka, skradł na szkodę Kramarczyka Aleksandra męską garderobę wartości 75 zł.

Wyciszkówna Zofja skradła na szkodę Eksteina Wł. 500 zł. w gotówce.

FRANCUSKIE KALOSZE W POLSCE. Jedna z najlepszych w świecie fabryk kaloszy istnieje we Francji, a mianowicie fabryka **„Hutchinson", należąca do „Companie national"** w Paryżu. Kalosze marki Hutchinson są nie do pobicia i tam, gdzie Hutchinson dociera, **nie mogą się utrzymać** kalosze innej marki, choć były one przesycone reklamą szumną, jak to ma miejsce przy sprzedaży kaloszy tak zw. szwedzkich czy też wiedeńskich.

To bezprzykładne zwycięstwo **Hutchinsona** nad rozmaitymi „tretronami" czy „Prowodnikami" lub „Wiener Galoszami" osiągnął Hutchinson trzema zaletami, których brak w arsenale innych fabryk, a mianowicie :**jakością, trwałością i taniością.** Pod tym względem są one bez konkurencji.

To też wiadomość, że francuska fabryka kaloszy Hutchinson wyruszyła na zdobycie rynków polskich, powitać należy **z jak największą radością.** W Warszawie, gdzie one już pojawiły się w handlu — mimo jeszcze wczesnej pory na ten artykuł, rozchwytane zostały w mig. Fabryka **Hutchinson** weszła w kontakt z **pierwszorzędnemi firmami polskiemi,** które już dawniej zakontraktowawszy poważną partję kaloszy, będą mogły sprzedawać szerokiej publiczności po niższej cenie nawet aniżeli zagranicą. Różnica ta wyniesie **około 20 proc mimo obecnej ceny fabrycznej.**

Sądzimy, że publiczność nasza chętniej kupować będzie kalosze francuskiej fabryki **Hutchinsona** aniżeli fabrykaty innej zagranicy jawnie nam wrogiej.

Program przyjęcia uczestników Międzynar. Kongresu Akad. w Krakowie.

Wdniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu przyjęcia uczestników Międzynarodowego Kongresu Akademickiego w Krakowie. W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, miejskich, oraz wszystkich zrzeszeń akademickich. Ustalono program przyjęcia, który w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

Przyjazd uczestników Kongresu nastąpi w poniedziałek 22 b. m. wieczór: na dworcu witać gości będą delegacje zrzeszeń akademickich, oraz przedstawiciele władz. Następnego dnia, t. j. we wtorek, odbędzie się o godz. 10 rano w auli Uniw. Jag. uroczyste powitanie gości, którzy po południu udadzą się na zwiedzenie salin do Wieliczki. Wieczór goście wezmą udział w raucie, wydanym na ich cześć przez miasto w salach Starego Teatru. We środę goście zwiedzą zabytki miasta, zaś wieczorem wezmą udział w festivalu na Wawelu. Uczestnicy Kongresu opuszczą Kraków we środę w nocy.

Plotki a prawda o szkolnictwie krakowskiem

Z Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego otrzymujemy następujące pismo:

W niektórych dziennikach krakowskich ukazały się notatki, które **fałszywie przedstawiają ostatnie zarządzenia** w sprawie tut. szkół.

Stwierdzam z całą stanowczością, że **do szkół średnich męskich przyjęci zostali wszyscy mający warunki kandydaci;** w wielu klasach jest rzeczywiście przepełnienie z powodu zupełnego braku umieszczeń, tej sprawy ani Kuratorjum Okr. Szkolnego Krakowskiego ani P. Minister przy najlepszej woli rozwiązać nie potrafi. **W szkołach powszechnych uregulowano jedynie stosunek liczby nauczycielstwa i dzieci w myśl obowiązującej ustawy.**

Niema więc mowy o nieżyczliwem stanowisku Władz szkolnych, które owszem, robią zawsze co mogą, ażeby umożliwić kształcenie się młodzieży.

Stwierdzam równocześnie, że **wbrew plotkom liczba nauczycielstwa w szkolnictwie tak powszechnem jak i średniem** nietylko się nie zmniejszyła w zaczynającym roku szkolnym, lecz owszem **nieznacznie się podniosła.** Jest to najwybitniejszy dowód na to, jak **nieprawdziwe są wszelkie „legendy redukcyjne",**

Jan Owiński.
Kurator O. S. K.

TEATRALJA.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Kraków, 17 września.

Dziś we środę, jutro we czwartek i pojutrze w piątek grane będzie „Zaczarowane koło" dla młodzieży szkolnej. Początek tych przedstawień szkolnych o g. 6 wiecz. Bilety na czwartkowe i piątkowe przedstawienia szkolne są do nabycia w IV. gimn. przy ul. Krupniczej u prof. Rutkowskiego codziennie od godz. 12 i pół do 1 i pół.

W sobotę o godz. 7 i pół wieczorem premjera: **„Prawo pocałunku" — znakomita i tryskająca życiem i humorem komedja francuska.** „Prawo pocałunku" wypełni repertuar całego następnego tygodnia.

Próby do Rittnerowskich „Wrogów bogaczy" pod kierunkiem p. Ant. Piekarskiego postępują naprzód.

KRAKOWSKA OPERETKA „NOWOSCI".

Kraków, 17 września.

Wczorajsze wznowienie „Bajadery" odniosło olbrzymi sukces. Wszyscy wykonawcy z pp. Horbowską, Czernekówną, Wesołowskim i młodym Pilarskim na czele zasłużyli na zupełne uznanie. Prawie wszystkie numera śpiewne były powtarzane. A taniec z lalką (Pawełek Dudziński) był hucznie oklaskiwany i stanowił prawdziwą atrakcję. Balet wschodni (Ciesielski i Martówna) bardzo ładny. Wystawa i kostjumy piękne. „Bajadera" będzie powtórzoną dziś i we czwartek.

W przygotowaniu „Dzidzi", występ Kozłowskiej i Sempolińskiego.

ZE SPORTU.

Jeszcze o meczu Wiedeń—Kraków.

W zakamarkach szpaltowych ostatniego numeru „Il. Kurjera Codz.", w artykule szumnie zatytułowanym „Na marginesie zawodów Wiedeń—Kraków" znany ze swej wywrotowej akcji prasowo-sportowej p. dr. Sperber szeroko się rozpisuje i kłamliwie udowadnia niestosowność zaproszenia Wiednia, na zawody międzymiastowe. P. Sperber zdziwiony jest wielce po co sprowadzono drużynę Wiednia; pytanie takie zadaje człowiek, który wielokrotnie wywyższał graczy i system gry wiedeńskiej pod niebiosy. ale wówczas, gdy zachodziła tego potrzeba z punktu widzenia klubowego: dziś widzi u tychże zawodników samo zło. Jako że znamy tego pana dobrze, nie dziwi nas, a zdaje się i nikogo, kto cośkolwiek więcej obraca się w sferach sportowych, że podobne pytanie powstać mogły tylko w głowie człowieka będącego zupełnym ignorantem w sprawach sportowych, za to genjalnego człowieka-patrjoty spraw klubowych i wywoływania dysonansów w sporcie. W kilku wierszach dalej wykazuje p. dr. Sperber, już nie tylko brak znajomości sportu. ale wykazuje rażącą ignorancję. świadczącą o braku kultury społecznej, który to brak tem bardziej zadziwia, że p. Sperber ma przecież stopień akademicki. Nie rozumie bowiem p. W. S., co każdemu choćby najmniej zajmującemu się sportem jest wiadomo, że sport o ile ma być naprawdę czynnikiem społecznym. musi właśnie obejmować głównie warstwy niższe, które przez zajęcie się nim i czynne uprawianie, chronią te sfery od złych nałogów, gdy tymczasem dla sfer wykształconych. samo wykształcenie chroni je przed upadkiem moralnym. O tem napewne nie myślał p. W. S. pisząc swe „cenne" uwagi. Z dziwną przesadą szkaluje ten pan dalej graczy Wiednia, odsądzając od czci i wiary zawodowców, porównując ich prawie z wyklętymi. Ileż to minęło tygodni, jak na tym miejscu, gdzie dziś takie „amatorskie" pisze się rozprawy, znajdowały się szumne komunikaty, o cudownych pociągnięciach ataków rozmaitych zawodowców, których się sprowadzało nadpłacając i przepłacając. Ale to były sprawy klubowe, to co innego. Czyżby p. Sperberowi nie były znane uchwały Fify, a czy dużo wymieni nam państw czysto amatorskich w piłkarstwie. I tego zapewne p. dr. W. S. nie wie. Trudno od niego tego wymagać, skoro cały świat sportowy, a naturalnie z wyłączeniem gromady sportowców oburzonej razem z p. Sperberem i na którą się powołuje, uznał sprawiedliwie działalność sportową p. Meisla, o czem również mógłby się p. dr. W. S. przekonać, gdyby zechciał informować się ruchem sportowym poza opłotkami Krakowa. A teraz należy podnieść kłamstwa jakie popełnił ten pan w swym artykule. Mimo, iż D. F. C. wziął 1200 dolarów do łapki a Sparta 1750 dolarów, Wiedeń przyjechał za zwrotem rzeczywistych kosztów podróży, co każdej chwili Krak. Związek może udowodnić. Podarunki zostały wprawdzie rozdane, ale przeciwnie kochany purytaninie piłkarski, gdyż każdy z graczy krakowskich otrzymał srebrny medal od Wiednia, jak również i Związek. O tem zapewne p. dr. również nie wie, że jest przyjęty zwyczaj w całym świecie, uznany przez wszystkich, naturalnie z wyjątkiem p. dr. W. S.. iż dobre wychowanie wymaga, aby się zrewanżować. Bogu niech będą dzięki, że został p. dr. W. S. swego czasu wykluczony z K. Z. O. P. N., bo gdyby miał kiedyś reprezentować nasze miasto, niczem nie różnilibyśmy się od Hottentotów. Bylibyśmy bardzo zobowiązani, gdybyśmy się mogli dowiedzieć kto składa się na tą „gromadę" sportowców. którą p. dr. W. S. reprezentując, pisze cenne swe wywody, które służą, do lepszego poznania p. Sperbera. Słów tych nie piszemy z chęci polemiki, lecz w nadziei, że udowodnieniem kłamstwa. (zapłata i podarunki) przyczyniamy się dla dobra sportu i w imię prawdy do unieszkodliwienia ludzi. chcących za wszelką cenę zdezorjentować publiczność, przynosząc tylko wstyd i szkodę sportowi i pismu, w którem umieszcza swe cenne artykuły. Sapienti sat.

W. Budzisz.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

ZAMKNIĘCIE TARGÓW WSCHODNICH.

Lwów. (PAT.) Wczoraj zamknięte zostały Targi wschodnie. W ostatnim dniu Targów wschodnich zwiedziło wystawę kilkanaście tysięcy osób. Ogółem w ciągu 10 dni zwiedziło Targi około 40.000 osób.

STAŁA WYSTAWA PRZEMYSŁU POLSKIEGO W BORDEAUX.

Konsulat polski w Bordeaux urządził w swym gmachu stałą wystawę próbek polskiego przemysłu, na którą każda polska firma może przesyłać swoje próbki. Zaznacza się, że wysyłający nie ponoszą żadnych kosztów prócz kosztów wysyłania próbek do Gdańska przy Langenmarkt 17 Worms et Compagnie, skąd będą wysyłane do Bordeaux bezpłatnie. Pożądane są przy próbkach katalogi, oraz cenniki w złotych polskich.

KWESTJA UNIFIKACJI TARYF CELNYCH NAD BAŁTYKIEM.

Rząd łotewski otrzymał od rządu estońskiego projekt nowej estońskiej taryfy celnej. Na zapytanie Łotwy, czy Estonja będzie się trzymać zasady uzgadniania ceł w nowej taryfie, czy też dawniej opracowanego projektu, odpowiedzi dotąd nie otrzymano. Kwestja ta będzie omawiana w komisji łotewskiej uzgadniania taryfy celnej.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Konjunktury w przemyśle naftowym znacznie się polepszyły. W lipcu uruchomiono kilka nowych szybów, produkcja nafty zwiększyła się. Utworzony świeżo syndykat naftowy otrzyma formę prawną w dniu 15 bm., w tym bowiem czasie nastąpi podpisanie statutu syndykatu. Pertraktacje o zarobki robotnicze w górnictwie naftowym trwają.

— **SKARB POLSKI I PODATKI.** Urzędowo donoszą, że poczty i telegrafy przyniosły w sierpniu br. 6.802.618 złotych brutto, a 1.300.000 złotych dochodu netto. W sierpniu dochody skarbowe z danin publicznych wyniosły 87.4 miljonów złotych, a z monopoli 12.9 miljonów, podczas gdy preliminowano na sierpień z danin publicznych 67.1 miljonów. a z monopoli 11.1 miljonów złotych.

REGULACJA SERWITUTÓW WŁOŚCIAŃSKICH.

Min. Reform Rolnych opracowało już projekt nowej ustawy o regulacji serwitutów włościańskich. Ustawa ta objęłaby już wszystkie ziemie Państwa Polskiego i usunęła dotychczasowe lokalne ustawodawstwa. Życzyśby należało, aby nowe przepisy uprościły dotychczasowy tryb postępowania przy likwidowaniu służebności, a tem umożliwiły ostateczne uregulowanie tych niepożądanych dla racjonalnego ustroju rolnego stosunków.

GIEŁDA.

Kraków, 16 września.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Dolary 5.21 i trzy czwarte—5.21 i pół.

Dewizy: Nowy Jork 521 (czek). Paryż 28.00. Praga 15.58—15.57. Szwajcaria 98.40—98.25. Wiedeń 7.35. Londyn 23.40—23.30. Berlin 1.25 i pół.

Bank Przemysłowy	0.51—053
Bank Młopolski	0.40—0.45
Ziemski Bank Kredytowy	0.15
Powszechny Bank Kredytowy	0.08—0.09
Bank Zw. Spółek Zarobkowych	7.75—8.00
Tohan	0.46—0.47
Tehate	3.00
Pharma	0.89—0.92
Polski Glob	0.33
Zieleniewski	12.00—12.25
Cegielski, Poznań	0.83—0.85
Warsz. Parowozy	0.40
Górka	19.25—19.75
Tepege	3.80
Polska Nafta	0.44—0.47
Elektr. Siersza	0.23
Porcelana, Ćmielów	0.60—0.65
Krakus	1.00—1.05
Chodorów	6.10—6.20
Chybie	9.00—9.25

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 20.00, 25-tki 17.75—18.00. Gazy wschodnie 14.00. Gazy zachodnie 3.20. Len 0.60. Węglówka 0.03. Lokomotywy 0.50 (płaca).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 września. Bank Dyskontowy 6.05—6.15. Bank Handlowy 8—8.05. Bank Kredytowy 0.36. Polski Bank Handlowy 3. Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50—7.40. Chodorów 6—6.25. Zieleniewski 11.75—12.25. Zawiercie 38—39.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 23.20—23.12 i pół, Paryż 27.70—27.67. Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15.55, Włochy 23.80. Belgja 25.75. Szwajcarja 98. Holandja 199.25. Miljonówka 0.68. Bony złote 0.88. Pożyczka złota 6. Pożyczka dolarowa 2.95.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 16 września. Warszawa 102 i pół, Nowy Jork 5.30 i pół. Londyn 23.67 i pół. Paryż 28.25. Wiedeń 74 i trzy czwarte, Praga 15.87 i pół, Włochy 23.22 i pół, Belgja 26.40, Budapeszt 0.0069, Helgsingfors 13.40, Sofja 3.85, Holandja 203 i pół, Christjanja 72 i pięć ósmych, Stokholm 141 i jedna czwarta, Hiszpanja 70 i jedna czwarta, Bukareszt 2.80, Berlin 1.26 i pół, Belgrad 7.25.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

DOBRY GATUNEK.

Lekarz, po zbadaniu cierpiącego paskarza, stawia diagnozę:

— Ma pan artretyzm istotnie w dobrym gatunku.

— Niema się czemu dziwić, panie doktorze, bo to jeszcze przedwojenny.

Z TEATRU „NOWOŚCI".

Tam, gdzie skowronek śpiewa.

operetka Fr. Lehara do słów M. Willnera i H. Reicherta w tłom. Ławińskiego.

(Ill) Muza Leharowska, zagnieździła się nie na żarty w odświeżonym teatrze przy ul. Rajskiej. W dni bowiem kilka po wznowieniu „Frasquity", dano drugie dzieło naddunajskiego kompozytora, miłą — poezją węgierskiej wsi tętniącą — operetkę p. t. „Tam, gdzie skowronek śpiewa..." a zapowiedziano wystawienie w krótkim czasie nieznanej operetki „Żółty Kaftan", tegoż samego kompozytora.

„Skowronka" zna dobrze i pamięta krakowska publiczność. Przed paru laty, delektowała się nim, w dawnych „Nowościach". Był to ten sam „skowronek", tak miły, wdzięku pełen, ćwierkający sympatycznym i śpiewnym głosikiem a pociągający, urokliwym wdziękiem; „skowroneczek", który nie zmienił się ani na jotę, lecz owszem przedstawił się jakby jakiś milszy i powabnie odświeżony. Skowronkiem tym i urokiem dziewczęcym wsi węgierskiej, była p. Czernekówna, doskonała przedstawicielka ówczesna i dzisiejsza, partji Małgosi. Zalety tej świetnej divy są znane i cenione.

Nieznaną a wstępującą na scenę „Nowości" divą, jest p. Horbowska, wykonawczyni partji Wilmy. Artystka przedstawiła się dość korzystnie, a to ze względu na zalety wokalne, predystynujące ją do partyj śpiewnych. Głosem, posiadającym sympatyczny dźwięk, a urobionym bez zarzutu, włada śpiewaczka pewnie, lecz szwankuje mocno jej dykcja. W średnicy i górze brzmi głos świeżo i swobodnie, nie wykazując tremy, chyba jeśli w grę wejdzie jakieś nieporozumienie tonalne, jak to miało miejsce — na premjerze — przy nie dość zdecydowanem podaniu śpiewaczce tonacji przez orkiestrę. Pan kapelmistrz, powinien był zaopatrzyć kilkataktowym wstępem, o wyraźnie zaznaczonej tonacji, wkładkę, niezdolnie zinstrumentowaną, aby nie narażać, sympatycznej zresztą i niewątpliwie dość muzykalnej śpiewaczki, na przykrość śpiewania, poza daną tonacją. Poza tem zaprezentowała p. Horbowska całą pełnię zewnętrznych swych warunków, oraz powściągliwą grę sceniczną.

Stanym znajomym był p. Berski, dawny członek operetki lwowskiej, a od lat kilku, występujący w „Bagateli". Onegdajszy występ sympatycznego artysty, był życzliwie przez publiczność przyjęty — powrotem „zbłąkanej owieczki", na łono swej właściwej karjery. Że partję sympatycznego starosty oddał artysta bez zarzutu, a ujmująco, zbytecznem byłoby dodawać.

W partji bohatera operetki, malarza „Sandora" — przedstawił się wcale korzystnie — obiecujący tenor p. Wawrzkowicz. Głos sympatyczny, dobrze ustawiony i zgrabna postawa, czynią zeń ujmującą postać sceniczną, a skoro pozbędzie się przesady w ruchach i geście, będzie obok pp. Wesołowskiego i Ostrowskiego, wcale pożyteczną siłą. P. Soliński w partyjce wiejskiego parobczaka, zwrócił na siebie uwagę poprawną grą sceniczną. PP. Brzeziński i Rewski, dołożyli starań do uzupełnienia po prawnej całości, wraz z p. Dąbrowską, doskonałą wykonawczynią roli służącej. Oprawa sceniczna operetki staranna.

Wgłębienie sceny, ma swe dobre strony dla dekoracyjnej części przedstawienia, lecz kryje pewne niebezpieczeństwa dla płynności i nośności głosów tak mowy, jak i śpiewu. Wyrazistość, zatraca się poza drugą połową tylną sceny i zamienia się w bulgotanie, zaś dźwięk śpiewu, dostaje się do widowni osłabiony i zgnieciony. Raczą o tem pamiętać pp. śpiewający i trzymać się więcej bliskości rampy, pozostawiając głąb sceny chórowi i statystom.

Zgrabny balet wykonali z rozmachem i werwą, pp. Wallicka i Ciesielski w stylizowanych, z węgierska, kostjumach.

Muzycznej części przewodził p. Walewski starannie, strzegąc śpiewaków przed — tak ulubionemi przez nich, a w operetce dozwolonemi zawieszeniami dźwięków i wszelakiemi rubatami.

Stanisław Bursa.

Tajemnica zamachu na gwiazdę filmową

Skandaliczna afera kinematograficzna w Ameryce.

Niedawno pisma doniosły o tragicznym wypadku, jaki się zdarzył w Los Angelos (Kalifornja) w jednej z wytwórni amerykańskich ze słynną artystką, p. **Mary Pickford, do której**

w czasie dokonywania zdjęć do obrazu „Rossita" strzelał w atelier por. Hamilgton, raniąc ciężko inspicjenta.

Wypadek ten, który wywołał w Ameryce olbrzymie wrażenie, różnie był przez prasę komentowany: **jużto twierdzono, że podłożem tej tragedji były porachunki miłosne, jużto przypisywano por. Hamilgtonowi nienormalny stan umysłowy,** pod którego wpływem miał się dopuścić szalonego czynu.

Przeprowadzone jednak ostatnio przez prokuraturę w Los Angelos śledztwa w tej niesamowitej sprawie, przyniosło zgoła

niespodziewane wyniki, które czynią to zdarzenie wielkim skandalem

i świadczą o niezwykłej demoralizacji w amerykańskim świecie artystycznym.

Oto, jak się okazuje, por. Hamilgton, strzelając do najsłynniejszej artystki filmowej w Ameryce, za jaką uchodzi obecnie Mary Pickford, **był tylko narzędziem w rękach młodej, lecz zwyrodniałej miljarderki amerykańskiej, nazwiskiem Gibson,** która posiadając wielkie zamiłowanie, choć znacznie mniejsze zdolności do gry scenicznej,

pragnęła zdobyć za wszelką cenę główną rolę w obrazie „Rosita".

W tym celu ambitna miljarderka **ofiarowała Hamilgonowi, z którym łączyły ją bliższe stosunki, 50 tysięcy dolarów,** jeżeli uda mu się skłonić reżysera wytwórni „United Artists Corporation", Ernesta Lubicza, do powierzenia jej tej wdzięcznej i wyjątkowo odpowiedzialnej roli.

Gdy jednak wszelkie starania i intrygi zakulisowe nie pomogły,

Hamilgton, chcąc pozyskać względy miljarderki, z całą premedytacją dopuścił się szalonego czynu,

przypuszczając, że w ten sposób wytworzy konieczność powierzenia tej kapitalnej roli komu innemu, a wtedy wybór padłby na Gibson, która **zdążyła już doskonale przestudjować wspomnianą rolę.**

Co jest najbardziej uderzające w tej skandalicznej aferze, to okoliczność, że pomimo przyznania się do winy Hamilgtona,

współoskarżona Gibson kategorycznie odrzuca twierdzenie zwyrodniałego zbrodniarza, nazywając go zwykłym szantażystą.

Niebawem odbędzie się właśnie w Los Angelos **głośny proces przeciwko Hamilgtonowi i jego przyjaciółce,** który niewątpliwie ostatecznie **wyjaśni tajemnicę zamachu** na życie znakomitej artystki amerykańskiej.

Straszna katastrofa samochodowa pod Warszawą.

Warszawa, 16 września.

Wczoraj, w odległości dwóch kilometrów od Warszawy, wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Z okazji odbywających się na szosie mławskiej rekordów samochodowych, wyjechał z Warszawy do Mławy z gronem osób p. Wacław **Kupecki,** przemysłowiec warszawski. Do grona tego przysiedli się w Mławie komendant policji pow. mławskiego, p. Apolonjusz **Strzelecki,** inż. Tyzing, komisarz sądowy, p. Gosik i urzędnik mławskiego oddziału Banku handlowego w Warszawie, p. Marjan Kruszewski. Autem kierował p. Kupecki, mając przy sobie szofera Grudzińskiego.

W odległości dwu kilometrów od Mławy, gdy p. K. rozwinął szybszy bieg — z przedniej osi spadło koło, **samochód zarył się w ziemię, a wszyscy siedzący wyrzuceni byli na znaczną odległość.**

Komisarz policji p. Strzelecki poniósł śmierć na miejscu, p. Kupecki uległ zgruchotaniu obu nóg, p. Tyzing pęknięciu czaszki.

Lżejsze rany odnieśli: szofer Grudziński i p. Kruszewski. Ciężko poranionych przewieziono wieczorem do Warszawy i umieszczono w lecznicach lub szpitalach.

Komisarz, p. Strzelecki, osierocił troje małoletnich dzieci.

Gabriel d'Annunzio—samotny

Strzegą go jego wierne psy.

Gabriel d'Annunzio jest wielkim amatorem psów, a specjalnie chartów. Posiada on rozmaite odmiany tej rasy, charty afrykańskie, szkockie i rosyjskie. Uwiecznił je w swej sławnej powieści „Il Fuoco" opisując ich piękno, przeróżne zalety, i oryginalne nazwy. Obecnie usunąwszy się do swej willi w Gardone celem odpoczynku i użycia samotności, w liście ogłoszonym w jednym z dzienników amerykańskich, przypomina czytelnikom swych groźnych faworytów.

„Stałem się znów dumnym i samotnym artystą z roku 1914. Nie interesuje mię nic, co się dzieje poza moim domem. Co wieczór palę stosy, nieodpieczętowanej korespondencji, nie przyjmując nikogo, a psy moje są posłuszne i gryzą mocno. Uważajcie, więc ciekawi podróżnicy".

Odpowiedzialny redaktor: **Dr. Władysław Świrski.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.